

GOOL

WYDANIE SPECJALNE

WITAMY W NOWYM ROKU SZKOLNYM!

**KOLEJNE WYDANIE SPECJALNE
POŚWIĘCAMY RODZINIE,
KTÓREJ CZŁONKOWIE
SĄ ZWIĄZANI Z NASZĄ SZKOŁĄ
OD CZTERECH POKOLEŃ!**

Janina Obtułowicz



Ewa Wiszniewska



Beata Pułka



Maciek Pułka



Ania Pułka

Szkoła
Podstawowa nr I
w Żywcu

Numer 1
Październik 2014
Rok szkolny 2014/2015

Komitet Redakcyjny

Kółko Dziennikarskie:

Jacek Borak

Remigiusz Gach

Mateusz Gach

Konrad Knapczyk

Anna Marcak

Anita Nowak

Krzysztof Lejbik

Mateusz Tłafka

Izabela Wawok

Redaktor Naczelny:

Anna Marcak

Opiekunka:

Ewa Skolarz



Pani Ewa Wiszniewska -

uczennica i nauczycielka naszej szkoły

Pani Ewa Wiszniewska poświęciła pracy z dziećmi trzydzieści cztery lata swojego życia. Pracę zawodową rozpoczęła w 1963 roku. W Szkole Podstawowej nr 1 w Żywcu pracowała od 1972 roku. Wcześniej zajmowała stanowisko nauczyciela w szkołach podstawowych w Chechle, Czernichowie, Chojnowie, Twardorzeczce.

Jako nauczycielka języka polskiego przygotowywała uczniów do uroczystości szkolnych, konkursów, olimpiad i egzaminów do szkół średnich i zawodowych.

Prowadziła kółko recytatorskie. Jej uczniowie otrzymywali wyróżnienia w różnych konkursach recytatorskich. Przygotowywała uzdolnionych uczniów do olimpiad z języka polskiego. 2 uczennice zakwalifikowały się do wojewódzkich olimpiad i zajęły jedno z pierwszych miejsc. Dla młodych nauczycieli prowadziła lekcje pokazowe.

Była opiekunką szkolnego kola PCK. Posiada liczne dyplomy i wyróżnienia za pomoc w przygotowaniu młodzieży do rejonowych olimpiad z wiedzy o zdrowiu, prowadziła pogadanki, prelekcje, organizowała wystawy plastyczne i konkursy. Wywalczyła wraz z młodzieżą pierwsze miejsce dla szkoły w Ogólnopolskim Konkursie „Młodość-Trzeźwość”.

Komitet Redakcyjny



Jak sięgam pamięcią...

To już przeszłość i wspomnienia!

Z Zabłociem i ze szkołą podstawową jestem związana – to okres wczesnego mojego dzieciństwa.

Otóż w latach 1945/50 byłam pierwszoklasistką tej szkoły, której dyrektorem był Śp.

pan Wroński. W szkole, w której obecnie funkcjonuje przedszkole było zaledwie kilka sal. W klasach znajdowały się piece, podłogi zwykłe pokryte pastą. Jeśli porównam obecną szkołę, którą wybudowali żołnierze – stąd im. Ludowego Wojska Polskiego – to duży kontrast. Moją wychowawczynią była pani Julia Talik. Bardzo zacna

nauczycielka – wymagająca, serdeczna. Mile ją wspominam. Nauczycielką języka polskiego była p. Świgostowa a także p. Mieszczakowa. Fizyki uczyła p. Giercuskiewicz. Katechetą był Prałat ks. Stanisław Stonka. Lekcje religii odbywały się w szkole – nie było salek katechetycznych przy kościele. Dużo czasu poświęcał nam organista p. Stokłosiński. Jego syn był naszym kolegą klasowym. Ważną rolę w szkole odgrywała woźna p. Pielowa i jej mąż. Sprawowali pieczę nad szkołą. Ona opiekowała się dzwonkiem i machała nim bardzo często. Mieszkała w budynku szkolnym, zaś dyrektor Wroński zajmował dom parterowy obok szkoły, gdzie obecnie mieści się LOK. Uczył nas rysunku. Jego lekcje odbywały się bardzo często w plenerze i były ciekawe.

W szkole uczono nas kaligrafii. Wychowawczynie czuwały nad pismem każdego ucznia.

Jako dzieci „okresu wojny” dostawaliśmy tran. Nie każdemu ten tran smakował. Wychowawczynie przysparzaliśmy kłopotu.

W szkole nie było klasopracowni. Byliśmy gospodarzami jednej klasy, odpowiadaliśmy za jej ład i porządek. Na lekcję matematyki dyżurni przynosili przybory: ekierkę, linijkę, cyrkiel. Zaś na lekcję geografii potrzebną, aktualną tematycznie mapę. Dyżurni mieli obowiązek roznosić kałamarze napełnione atramentem. Pisaliśmy zwykłymi piórami. Bardzo często popisywaliśmy się na lekcjach kaligrafii.

Pragnę dodać, że na parterze szkoły była świetlica z wysokim podestem. Tu odbywały się przedstawienia z różnych okazji, tu gromadzono uczniów szkoły. W świetlicy nie było stołówek.

Jako uczniowie byliśmy zdyscyplinowani, na lekcjach panował spokój, szanowaliśmy swoich nauczycieli. Między uczniami panowało koleżeństwo, zawiązały się przyjaźnie, niektóre trwają do dnia dzisiejszego. Uczniowie nie korzystali z basenu, bo go nie było, nie pamiętam lekarza szkolnego ani p. stomatolog. Warunki były skromne – okres powojenny. A mimo to szkołę wspominam pozytywnie, kojarzy mi się ze wspaniałym okresem. Jeśli chodzi o naukę

języka obcego to dominującym był język rosyjski.

Z sentymentem wspominam „stary” szkołę, do której wcześniej (przez siedem lat) uczęszczała moja mama Janina Obtułowicz – rocznik 1923. Uczyła się bardzo dobrze. Wcześniej straciła rodziców, dlatego nie mogła kontynuować nauki. Do tego doszła wojna.

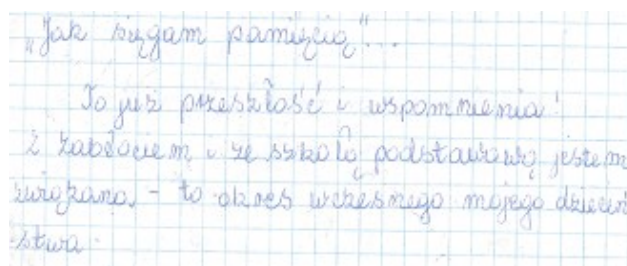


Pani Janina
Obtułowicz

Uczniów z budynku „starej” szkoły przeniesiono do Szkoły Podstawowej nr 1. Na miejscu dawnej szkoły powstało Przedszkole nr 1, gdzie uczęszczała moja córka oraz wnuki, które obecnie są uczniami Szkoły Podstawowej nr 1.

Cieszę się z warunków, w jakich się uczą i że są pod opieką dobrych pedagogów i dydaktyki.

Zaś swoim nauczycielom składam serdeczne podziękowanie za trud i pracę. Mimo iż jestem starszą osobą, noszę ich w pamięci i darzę szacunkiem. A obecnym życzę wytrwałości oraz powodzenia.



Oto jak piękne pismo ma pani Wiszniewska



Maciek Pułka o sobie i swojej rodzinie...



Szkoła, do której uczęszczam, jest nowoczesnym, okazałym budynkiem. Posiada boisko, salę gimnastyczną oraz różne pracownie. Znajduje się na ulicy Ks. Prałata Słonki.

Wybudowali ją żołnierze, nosi imię Wojska Polskiego. Ma swoją historię i tradycję. W niej wychowało się kilka pokoleń. Przykładem jest moja rodzina. W szkole uczyła się moja prababcia, pracowała moja babcia, uczyła się moja mama, a obecnie z siostrą do niej uczęszczamy.

Babcia uczyła języka polskiego w sali nr 12, na trzecim piętrze.

Rocznik 1966 – to pokolenie mojej Mamy, Beaty Pułki. Pierwszą wychowawczynią Mamy w klasach I – III była niedawno zmarła pani J. Łysiak. W starszych klasach wychowawczynią była pani Janina Czaniecka (nauczycielka historii). Nauka w szkole trwała 8 lat. Naukę kontynuowało się w szkole średniej. W tym czasie dyrektorami byli: p. R. Szrajner, p. B. Kliś.



Pani Beata Pułka z grupą swoich podopiecznych

W szkole istniały klasopracownie, sala gimnastyczna, boisko. Moja Mama „wróciła” do dawnej Szkoły Ludowej, gdyż pracuje w Przedszkolu Integracyjnym nr 1.

Czwartym pokoleniem jestem ja i moja siostra Ania. Oprócz nauki interesuję się piłką nożną. Trenuję w klubie Góral Żywiec. Osiągam dobre wyniki w sporcie. W przyszłości chciałbym zostać piłkarzem. Siostra Ania lubi czytać książki, pływać oraz uczęszcza na lekcje tańca. W przyszłości chciałaby zostać tancerką.

Jestem dumny z mojej szkoły, lubię do niej chodzić, spotykać się z kolegami. Lubię także moich nauczycieli. Sądzę, że kiedyś będę ich miło wspominał.

OSIĄGNIĘCIA ANI I MAĆKA

